

Sygn. akt V AGa 235/18

V AGz 10/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Janas (spr.)
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Irena Piotrowska
Protokolant:	Diana Pantuchowicz

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Skarbu Państwa - (...) (...)

przeciwko (...) Spółka Akcyjna (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 30 marca 2017 r., sygn. akt V GC 200/16

oraz na skutek zażalenia pozwanej

na postanowienie zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 30 marca 2017 r., sygn. akt V GC 200/16

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 o tyle, że zasądzoną tam kwotę kosztów postępowania 7.217 złotych podwyższa do kwoty 7.648,28 (siedem tysięcy sześćset czterdzieści osiem 28/100) złotych;
- oddala apelację;
- zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 4.320 (cztery tysiące trzysta dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego.

## UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – (...) (...), wystąpił do Sądu Okręgowego w Częstochowie z pozwem, w którym domagał się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej (...) w W. kwoty 86.532,50zł wraz z ustawowymi odsetkami od 5 sierpnia 2016r. oraz kosztami procesu. Uzasadniając żądanie podał, że na podstawie umowy nr (...) z 12 sierpnia 2015r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wykonywała zadanie inwestycyjne pn.: „(...)”. W dniu 14 listopada 2015r. powód stwierdził wystąpienie awarii instalacji wodnej zasilającej łazienkę na pierwszym piętrze. W wyniku awarii doszło do zalania znajdującego się niżej archiwum oraz zawilgocenia zgromadzonych tam dokumentów. W związku z powstaniem szkody powód w trybie interwencyjnym zlecił wykonanie prac niezbędnych do jej usunięcia, w tym osuszenie dokumentów. Prace te zostały wykonane, a ich wykonawcy wystawili faktury na łączną kwotę dochodzoną pozwem. Powód zwrócił się do pozwanej jako ubezpieczyciela wykonawcy robót o naprawienie szkody, ta jednak odmówiła, powołując się na brak przesłanek z art.415 k.c.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym w dniu 26 września 2016r. pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów dojazdu na rozprawę pełnomocnika pozwanej w wysokości 215,64zł za każdy termin, która to kwota nie była kwestionowana. Wskazując na podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela podniosła, że powód nie wykazał, by do powstania szkody doszło z winy ubezpieczonego. Argumentował też, że przyczyna szkody nie została jednoznacznie ustalona, a zatem nie wiadomo czy zalanie nastąpiło na skutek zawinionego działania bądź zaniechania któregośkolwiek z pracowników ubezpieczonego. Niezależnie od tego pozwana zakwestionowała wysokość szkody podnosząc, że powód nie przedstawił dowodów uiszczenia należności objętych fakturami dołączonymi do pozwu.

Wyrokiem z 30 marca 2017r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej koszty procesu w wysokości 7.217zł. Rozstrzygając ustalił między innymi, że na podstawie umowy o roboty budowlane nr (...) z dnia 12 sierpnia 2015r. zawartej pomiędzy powodem jako zamawiającym, a (...) spółką z o.o. w K. jako wykonawcą, prowadzona była inwestycja pod nazwą „(...)”. Protokołem z dnia 21 sierpnia 2015r. powód przekazał wykonawcy teren i plac budowy, w tym budynek magazynowo-gospodarczy. Na jego parterze znajdowało się pomieszczenie archiwum zakładowego, w którym przechowywano dokumenty księgowo i osobowe. Do pomieszczenia tego wykonawca nie miał dostępu, podobnie jak i do jednego pomieszczenia na piętrze, w którym powód tymczasowo przechowywał swoje meble oraz inne przedmioty. Pomieszczenia te zostały zamknięte na klucz i były otwierane przez pracowników powoda przy okazji wizyt w budynku. Pracownicy wykonawcy mieli natomiast dostęp do łazienek i toalet, z których mogli swobodnie korzystać ponieważ dopływ wody do instalacji nie był odcięty. Z łazienek tych korzystali również przedstawiciele powoda w czasie wizyt na budowie. Sąd Okręgowy ustalił także, że do jednego z zamkniętych pomieszczeń biurowych doprowadzona była instalacja wodno – kanalizacyjna. Znajdowała się tam mała umywalka oraz bateria zintegrowana z termą elektryczną do podgrzewania wody, z której po przekazaniu placu budowy mogli korzystać jedynie pracownicy powoda. Zawór odcinający dopływ do tego punktu znajdował się natomiast po drugiej stronie ściany w toalecie, do której dostęp mieli również pracownicy wykonawcy. Nie zostało ustalone czy zawór ten w dacie przekazania wykonawcy placu budowy był zamknięty czy otwarty. W dniu 14 listopada 2015r. przedstawiciel powoda kontrolując plac budowy stwierdził wyciek wody na piętrze budynku garażowo-magazynowego. Źródłem wycieku była wylewka baterii znajdującej się w jednym z zamkniętych pomieszczeń. Próby zatrzymania wypływu wody z baterii nie przyniosły efektu, ponieważ woda wylewała się pomimo zakręconego w niej kranu. Wyciek ustał dopiero na skutek zakręcenia zaworu znajdującego się w łazience i odcinającego dopływ wody do tego punktu. Na skutek awarii doszło do zalania archiwum znajdującego się na parterze – zalane zostały regały, na których umieszczono akta oraz same akta. Na podłodze pomieszczenia archiwum znajdowało się natomiast około 5 cm wody. Pracownicy wykonawcy pomagali w zabezpieczeniu archiwum przed dalszym zalewaniem oraz pomogli wynosić dokumenty. Poniesiony przez powoda koszt restytucji zalanych dokumentów oraz remontu pomieszczenia archiwum wyniósł łącznie 86.532,50 zł. W dacie zdarzenia wykonawca inwestycji był ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie w

zakresie ustawowej odpowiedzialności cywilnej wynikającej z reżimu deliktowego i kontraktowego za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z prowadzoną działalnością i posiadanym mieniem. Pismem z dnia 23 listopada 2015 r. powód zgłosił pozwanej fakt wystąpienia szkody. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania podnosząc, że nie została wykazana odpowiedzialność ubezpieczonego na zasadach ogólnych. Przyczyna zalania nie została bowiem jednoznacznie ustalona. Wskazała, że zdaniem ubezpieczonego przyczyną zalania był wyciek wody z kranu umiejscowionego w kuchni, uszkodzony jako przyczynę zalania wskazał natomiast możliwość przypadkowego odkręcenia zaworu odcinającego dopływ wody do kranu w toalecie przez pracowników ubezpieczonego. Sam fakt, że awaria nastąpiła w pomieszczeniu, które protokolarnie przejął ubezpieczony nie może przesądzać o jego odpowiedzialności. Nie było też dowodów, że do zalania doszło przez osoby trzecie, być może zalenie spowodowała awaria lub zużycie instalacji wodnej.

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie jest zasadne. Przywołując uregulowanie zawarte w art. 822 § 4 k.c. i akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela wskazał, że kluczową kwestią w niniejszej sprawie jest ocena czy wykonawcy można przypisać odpowiedzialność za powstałą szkodę. Stwierdził jednocześnie, że powód odpowiedzialności tej zdaje się upatrywać w samym fakcie protokolarnego przekazania wykonawcy placu budowy, co jednak nie jest wystarczające. Przywołał także utrwalony zarówno w literaturze jak i orzecznictwie pogląd, iż przepis art. 652 k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności, gdyż w tym zakresie zastosowanie znajdują zasady ogólne. Do przyjęcia odpowiedzialności wykonawcy za szkodę nie wystarcza zatem powołanie się na przepis art. 652 k.c., niezbędne jest bowiem stwierdzenie jaka zasada odpowiedzialności deliktowej – ze względu na okoliczności konkretnego przypadku – ma miejsce. Ustalenie odpowiedzialności wykonawcy wymagało zatem podania jako jej podstawy nie tylko art. 652 k.c., ale ponadto przepisu wskazującego zasadę tej odpowiedzialności; w odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej będą to przepisy art. 415 i n. k.c., a w odniesieniu do odpowiedzialności kontraktowej zwłaszcza art. 471 i n. k.c. Ponieważ powód nie wskazał w toku procesu podstawy odpowiedzialności wykonawcy, Sąd Okręgowy na podstawie przytoczonych faktów, z których powód wywodził swoje roszczenie, samodzielnie dokonał ich subsumpcji, a w konsekwencji oceny czy jego roszczenie znajduje uzasadnienie w którymś z reżimów odpowiedzialności – deliktowej albo kontraktowej. Ostatecznie doszedł do przekonania, że odpowiedzialność, którą mógłby potencjalnie ponosić wykonawca w oparciu o wskazane wyżej podstawy, nie została przez powoda wykazana w sposób należyty. W odniesieniu do odpowiedzialności wykonawcy *ex delicto* stwierdził, że w grę mogłaby wchodzić w tym przypadku jedynie ogólna odpowiedzialność na zasadzie winy, przy czym przesłanki tej odpowiedzialności określone w art. 415 k.c. nie są objęte żadnym domniemaniem i podlegają udowodnieniu na zasadach ogólnych. Analizując następnie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej ( art. 471 k.c. ) miał na uwadze odmienny rozkład ciężaru dowodu, zgodnie z którym na wierzycielu spoczywa jedynie obowiązek dowodzenia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika, szkody wynikającej z tego faktu oraz związku przyczynowego między oboma zdarzeniami. Sąd Okręgowy uznał, że o ile powód udowodnił powstanie szkody i jej wysokość, to nie wykazał – w odniesieniu odpowiedzialności z art. 415 k.c. – zarówno winy wykonawcy, jak i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem wykonawcy a zaistniałą szkodą. Przy przyjęciu reżimu odpowiedzialności kontraktowej nie udowodnił z kolei faktu nienależytego wykonania zobowiązania przez wykonawcę, ani adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym ewentualnym faktem a szkodą. Na poparcie swego stanowiska przywołał zeznania świadków J. M. oraz K. K.. Wynikało z nich, że miejsce awarii, tj. niekontrolowanego wycieku wody z instalacji, było usytuowane w zamkniętym pomieszczeniu biurowym, do którego wykonawca nie miał dostępu gdyż miało być ono remontowane w dalszej kolejności, po opróżnieniu go z mebli, przechowywanych tam przez powoda. Z pomieszczenia tego korzystali wyłącznie pracownicy powoda. Jak zeznali świadkowie, w dniu awarii zawór baterii przy wylewce, z którego nastąpił wyciek był zakręcony, a więc należy przypuszczać, że prawdopodobnie wystąpiła awaria samego zaworu bądź uszczelnienia. Nie wiadomo czy nastąpiło to samoistnie, czy też na skutek czyjejś wcześniejszej ingerencji, tj. osoby która mogła przebywać w tym pomieszczeniu i np. zbyt mocno zawór ten dokręcić czy zerwać. Ponadto, jak zeznał świadek J. M., zawór odcinający umieszczony w toalecie był tego dnia odkręcony, ale nie wykluczył że mógł być on już odkręcony, także w dacie przekazania placu budowy. W tym ostatnim wypadku oczywistym jest, że to nie odkręcenie tego zaworu spowodowałoby wyciek, ale wyłącznie rozszczelnienie zasilanej cały czas wodą baterii kranowej w zamkniętym pomieszczeniu biurowym. Co istotne, jak zeznali obaj świadkowie, wykonawca przy

przekazaniu placu budowy nie był informowany o istnieniu punktu odbioru wody w tym pomieszczeniu. Skoro więc wykonawca nie miał świadomości takiego stanu rzeczy, to nie można mu przypisać winy w tym zakresie, nie mógł bowiem przewidzieć tego typu awarii, ani jej zapobiec. Sąd Okręgowy rozważał także czy wykonawca mógł tego dokonać w oparciu o ewentualnie przekazaną mu dokumentację projektową, lecz uznał jednocześnie, że to powód powinien tę okoliczność udowodnić (art. 6 k.c.) wykazując winę wykonawcy (przy odpowiedzialności opartej o art. 415 k.c.), bądź też nienależyte planowanie, prowadzenie lub zabezpieczenie prac budowlanych w ramach wiążącej strony umowy (przy przyjęciu odpowiedzialności ex contractu). Uznał, że w tym celu niezbędne było co najmniej przeprowadzenie dowodu z przekazanej wykonawcy dokumentacji projektowej obejmującej rozmieszczenie istniejącej sieci wodociągowej w budynku w którym nastąpiła awaria (celem ustalenia czy punkt poboru wody z którego nastąpił wyciek był w niej ujęty), a w razie potrzeby także zasięgnięcie wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa. Na podstawie tych dowodów istniałaby możliwość ustalenia czy wykonawca powinien przed awarią posiadać wiedzę o istniejącym punkcie, w którym nastąpiło rozszczelnienie a jeżeli tak, to czy pomimo posiadania takiej wiedzy niepodjęcie przez niego określonych działań ( np. poprzez prewencyjne odcięcie dopływu wody do tego punktu) mogło być sprzeczne z zasadami sztuki budowlanej i ciążącym na wykonawcy obowiązku należytego zabezpieczenia terenu budowy. Nie zostały także udowodnione sugestie, że awaria mogła być wywołana przez odcinanie, a następnie wznawianie dopływu wody do całej posesji – wyjaśnienie tej kwestii w kontekście ewentualnej odpowiedzialności wykonawcy również wymagało wiadomości specjalnych. Tymczasem powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika będącego radcą prawnym, takich dowodów nie zaoferował, narażając się tym samym na ujemne konsekwencje w postaci nieudowodnienia swoich roszczeń, co w efekcie nastąpiło. Sąd Okręgowy zaś nie znalazł podstaw do działania w tym zakresie z urzędu. Ostatecznie zatem uznał, że wobec niewykazania przez powoda wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego wykonawcy, zarówno z reżimu odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej, wyłączona jest również odpowiedzialność pozwanej jako ubezpieczyciela odpowiadającego w granicach odpowiedzialności cywilnoprawnej ubezpieczonego. W tym stanie rzeczy powództwo podlegało oddaleniu w całości. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Zasądzona kwota objęła koszt pomocy prawnej (wynagrodzenie pełnomocnika i opłatę skarbową od pełnomocnictwa).

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że niekontrolowany wyciek wody z baterii został spowodowany nieznaną przyczyną, podczas gdy w sprawie ujawniono, że awaria instalacji wodnej była skutkiem jej obciążenia przez prace remontowe, prowadzone przez wykonawcę ubezpieczonego u pozwanej, a nadto przez pominięcie treści stosunku prawnego łączącego powoda i wykonawcę, to jest nieuwzględnienie postanowienia § 13 ust.5 umowy nr (...) z 12 sierpnia 2015r. i przyjęcie, że w przypadku roszczeń pomiędzy powodem i wykonawcą konieczne jest wykazanie winy wykonawcy, podczas gdy zgodnie z przywołanym wyżej postanowieniem umowy, wykonawca ponosi odpowiedzialność za wszelkie szkody na skutek prowadzenia robót oraz innych jego działań, niezależnie od przypisania wykonawcy winy. W oparciu o te zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenia od pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwana domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego. Niezależnie od tego wystąpiła z zażaleniem na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zaskarżając je części, w jakiej Sąd Okręgowy nie uwzględnił kosztów stawiennictwa na rozprawie, poniesionych przez pełnomocnika pozwanej, choć były one objęte wnioskiem. Pozwana domagała się zasądzenia z tego tytułu dalszej kwoty 431,28zł, wniosła także o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja nie może odnieść skutku.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne wymagają uzupełnienia o tyle tylko, że zgodnie z § 13 ust.5 umowy zawartej pomiędzy powodem a spółką (...), wykonawca ponosił odpowiedzialność za ewentualne szkody wobec

zamawiającego oraz osób trzecich, wynikłe na skutek prowadzenia robót lub innych działań wykonawcy. Ponadto w § 2 wśród obowiązków wykonawcy przewidziano ponoszenie pełnej odpowiedzialności za teren budowy od chwili przejęcia placu budowy (pkt 7) oraz naprawienie na własny koszt strat lub uszkodzeń w robotach i materiałach powstałych w okresie, w którym wykonawca był za nie odpowiedzialny, niezależnie od przyczyn ich powstania (pkt 29).

Z powyższym uzupełnieniem Sąd Apelacyjny akceptuje w pełni ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i czyni je własnymi. W ich świetle trafna jest ocena prawna dokonana przez ten Sąd o niezasadności powództwa.

Na wstępie podkreślić należy, że powód istotnie nie sprecyzował czy dochodzi odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy zawartej z wykonawcą robót, czy też wywodzi swe roszczenie z reżimu odpowiedzialności deliktowej. W każdym jednak wypadku dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie art.822 § 1 k.c. konieczne jest wykazanie przesłanek statuujących odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy szkody, w tym podstawy tej odpowiedzialności. Niezależnie od przyjętego reżimu odpowiedzialności należy udowodnić wystąpienie zdarzenia będącego źródłem szkody, powstanie szkody oraz adekwatny związek przyczynowy między nimi. Wykazaniu podlega też odpowiednia dla danego stosunku prawnego podstawa odpowiedzialności – wina, ryzyko, ewentualnie zasady słuszności.

Odnosząc te rozważania do niniejszej sprawy - powód bezsprzecznie udowodnił, że w wyniku zalania pomieszczenia archiwum poniósł szkodę w wysokości dochodzonej pozwem, nie wykazał jednak jakie zdarzenie było jej źródłem. W rachubę wchodziły rozmaite okoliczności wskazywane przez samego powoda: awaria samej baterii albo termy podgrzewającej wodę, awaria zaworu zamykającego dopływ wody do umywalki lub jego przypadkowe otwarcie, w końcu awaria instalacji wodnej na skutek jej obciążenia przez prace remontowe. Żadna z tych okoliczności *prima facie* nie jest mniej lub bardziej prawdopodobna od pozostałych, a nadto nie sposób wykluczyć jeszcze innych, nie wymienionych tu przyczyn. Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, powód nie udowodnił bowiem, że przyczyną zalania była awaria związana obciążeniem instalacji przez prace remontowe. Ustalenie źródła awarii jest okolicznością o zasadniczym znaczeniu, a brak ustaleń w tym zakresie pociąga za sobą doniosłe konsekwencje. Skoro bowiem nieustalone jest zdarzenie powodujące szkodę, nie można przeprowadzić oceny czy pozostaje ono w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem w postaci zalania, a następnie czy w odniesieniu do tak przyjętej przyczyny szkody występuje podstawa odpowiedzialności sprawcy i jego ubezpieczyciela.

***Jak już o tym była mowa, obowiązkiem powoda było udowodnienie podstawy odpowiedzialności wykonawcy szkody. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że zarówno w odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej, jak i kontraktowej, w rozpoznawanej sprawie w rachubę wchodzi wina sprawcy. Niezasadny jest bowiem zarzut powoda o pominięciu postanowienia zawartego w § 13 ust.5 umowy zawartej z wykonawcą. Postanowienie to ma ogólny charakter ponieważ jedynie wskazuje na odpowiedzialność za ewentualne szkody, nie modyfikując zarazem ani jej zakresu, ani podstawy. Stąd samo w sobie i tak wymaga uzupełnienia przez zasady wynikające z kodeksu cywilnego. Podobnie ocenić należy postanowienie zawarte w § 2 II pkt 7. Wynika z niego jedynie to, że początek odpowiedzialności wykonawcy ma miejsce w chwili przejęcia placu budowy. Jest to powielenie reguły wyrażonej w art.652 k.c. i jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, także wymaga odwołania do zasad ogólnych. Wprawdzie w punkcie 29 § 2 postanowiono, że naprawienie strat w robotach i materiałach powstałych w okresie, w którym wykonawca był za nie odpowiedzialny, niezależnie od przyczyn ich powstania należy do obowiązków wykonawcy, to jednak klauzula ta nie może odnieść skutku. Po pierwsze, odnosi się ona jedynie do ograniczonego zakresu szkód (roboty, materiały), a po wtóre, brak dokładnego określenia rozszerzonej podstawy odpowiedzialności w postaci ryzyka czyni ją nieważną, a co najmniej bezskuteczną. Art.473 § 1 k.c. przewiduje, że dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub za nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi, jednakże w § 2 zastrzega, że nieważne jest zastrzeżenie, iż dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą może wyrządzić wierzycielowi umyślnie. W orzecznictwie i nauce prawa powszechnie przyjmuje się, że strony zaostrzając na podstawie***

*art. 473 § 1 k.c. odpowiedzialność dłużnika przez oderwanie jej od zasady winy muszą w umowie ściśle określić mające uzasadniać odpowiedzialność dłużnika okoliczności, niemieszczące się w granicach wyznaczonych przez art. 472 k.c., a brak spełnienia tego wymogu czyni klauzulę nieważną, co najmniej w części objętej dyspozycją art.473 § 2 k.c. (zob. min. wyrok SN z dnia 16 listopada 2017 r., V CSK 28/17, zob. też G.Stojek, (w:) M.Fras (red.), M.Habdas (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania, WK 2018, uwagi do art. 473 k.c.).*

*Ponieważ podstawę odpowiedzialności wykonawcy stanowiła wina, obowiązkiem powoda na gruncie odpowiedzialności deliktowej było wykazanie, że wykonawca lub osoby, za które odpowiadał na podstawie art.430 k.c., dopuściły się takiego działania lub zaniechania, które należałoby ocenić jako wadliwe w świetle art.415 k.c. Skoro jednak przyczyna szkody nie została ustalona, nie można wyodrębnić zachowań, które by tej ocenie podlegały. Z kolei w reżimie odpowiedzialności kontraktowej dłużnik jest pozbawiony możliwości obalenia domniemania, że do powstania szkody doszło z przyczyn, za które odpowiedzialności nie ponosi (art.471 k.c.).*

*Prawidłowo zatem uznał Sąd Okręgowy, że powód nie udowodnił przesłanek odpowiedzialności wykonawcy robót, a tym samym jego żądanie naprawienia szkody skierowanej wobec pozwanej jako ubezpieczyciela podlegało oddaleniu.*

*Zasadne okazało się zażalenie pozwanej. Koszty dojazdu pełnomocnika strony do siedziby sądu stanowią składnik kosztów celowych w rozumieniu art.98 k.p.c., stąd powinny być uwzględnione w orzeczeniu kończącym postępowanie. Pozwana złożyła stosowny wniosek i przedstawiła nie budzące wątpliwości wyliczenie żądanych kosztów, wobec czego należało je uwzględnić obok wynagrodzenia z tytułu udzielonej pomocy prawnej i opłaty za udzielone pełnomocnictwo. Łączna kwota należnych pozwanej kosztów procesu wynosi zatem 7.648,28zł.*

*Z powyższych względów na mocy art.385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda jako niezasadną, a zażalenie pozwanej uwzględnił na mocy art.386 § 1 k.p.c. w związku z art.397 § 2 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono po myśli art.98 k.p.c. Na zasądzoną kwotę składa się: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w związku z apelacją powoda w wysokości 4.050zł, zgodnie z § 2 pkt 6 i § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018r., poz.265), wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej w związku z wniesionym zażaleniem w wysokości minimalnej 240zł, stosownie do § 2 pkt 1 w związku z § 10 ust.2 pkt 2 powołanego rozporządzenia oraz opłata od zażalenia (30zł) .*

*SSA Olga Gornowicz – Owczarek SSA Aleksandra Janas SSA Irena Piotrowska*